

ks. Władysław Mielcarek

Wspomnienie o ks. prałacie Romualdzie Biniaku

Przypomnijmy życie i dzieła ks. prałata Romualda Biniaka, aby uświadomić sobie, co nam zostawił i czego nas nauczył.

Ks. prałat R. Biniak pochodził z głęboko religijnej, pełnej miłości do Ojczyzny rodziny rzeźmieślniczej. Ojciec był stolarzem. Ksiądz Prałat urodził się w 1941 roku. W tym czasie III Rzesza poszerzała swoje granice, po kolei podbijając sąsiednie narody. Rodzice nieczęsto decydowali się, by mieć dzieci. Z niepokojem myśleli o czekającej ich przyszłości.

Państwo Biniakowie wiedzieli, że Polska, gdy odzyska wolność, będzie potrzebowała młodych, bo przecież tyle ludzi ginęło w więzieniach, obozach i na frontach. Zaufali Bogu, zdecydowali się na przyjęcie dziecka. Tego ducha wiary i miłości dla Ojczyzny wyniósł Ksiądz Prałat z domu. Decydując się na święcenia kapłańskie, na motto swojej posługi kapłańskiej przyjął słowa z Listu do Hebrajczyków: „Oto idę, abym pełnił wolę Twoją”. Ambitny, chciał służyć największemu Panu, pełnić wolę Boga. Święcenia kapłańskie przyjął w 1965 roku, w okresie wzmożonej walki z Kościołem, przed obchodami 1000-lecia chrztu Polski, gdy głoszono, że Kościół w naszej Ojczyźnie będzie istnieć jeszcze najwyżej 10-15 lat. Wierzył słowom Jezusa: „(...) ty (Piotrze) jesteś Opoką, a na tej Opoce zbuduję kościół mój i bramy piekielne nie zwyciężą go”. Niełatwo było w owych czasach uwierzyć w te słowa. On wierzył. Gdy w czasie służby wojskowej proponowano mu karierę, wiedząc, komu zaufał – Bogu Wszechmocnemu



– propozycję odrzucił. Z tej pewności, że „człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi”, pochodziła jego moc. Był tylko człowiekiem, którym posługiwał się Bóg, i który korzystał z Bożej Opieki.

Oto co sam Ksiądz Prałat napisał w swoich wspomnieniach: „W 1976 roku ks. prymas Stefan Wyszyński, 10 lat po moich święceniach zaproponował, abym rozpoczął budowę kościoła na Wyżynach. Zapytałem wówczas: »Za co mam ten kościół budować?«. Prymas poczuł szybko moją młodzieńczą zapobiegliwość, ze spokojem odpowiedział: »Pójdiesz na Wyżyny i powiesz ludziom, że przyszedłeś budować z nimi kościół. Ludzie są tak dobrzy, że staną przy Tobie i nie pożąają grosza«”.

I przyszedł na Wyżyny, aby budować kościół duchowy i świątynię materialną. Od razu organizował lekcje religii w ubogiej leśniczówce, wraz z trzema wikariuszami, odprawiał Msze Święte w kaplicy o powierzchni 20 metrów kwadratowych. Wierni stali wkoło pod gołym niebem. Takie były warunki do modlitwy dla 37 tys. parafian. Potem przybywały nowe bloki i rosła liczba parafian prawie do 60 tys. Niemal trzy czwarte wiernych, czyli około 45 tys., zobowiązanych jest do spowiedzi wielkanocnej – każdemu penitentowi trzeba poświęcić choćby trzy minuty, tj. 135 tys. minut, 22 500 godzin, 9375 dni, a rok ma 365 dni, czyli potrzeba... 25 lat. Na początku w parafii było czterech kapłanów, potem sześciu lub siedmiu.

Parafia liczyła też 7-9 tys. dzieci i młodzieży. Było coraz więcej stowarzyszeń, ruchów i organizacji, które miały księży opiekunów, oazy młodzieżowe, kółka różańcowe mężczyzn i niewiast, związek drużyn ZHP, Archikonfraternia Literacka NP NMP, Bractwo św. Brygidy filia z Gdańska, Krucjata Eucharystyczna, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, grupa anonimowych alkoholiczków, wspólnoty neokatechumenalne, Katolickie Stowarzyszenie Rodzin, ruch Kościół Domowy, Stowarzyszenie Wspierania Powołań Kapłańskich, chór parafialny „Exsultate Deo”, Duszpasterstwo Ludzi Pracy i Hospicjum. Wszystkie te ruchy koordynował, zakładał i inspirował Ksiądz Prałat.

Był też działaczem. Jako dziekan, czyli łącznik i przedstawiciel biskupa w granicach dekanatu, zwoływał konferencje księży, organizował uroczystości dekanalne i był pośrednikiem między księżmi.

Został przewodniczącym Komitetu Kościelnego Wizyty Ojca Świętego Jana Pawła II w 1999 roku w Bydgoszczy. W uznaniu zasług w pracy duszpasterskiej i kapłańskiej Ojciec Święty Jan Paweł II wyniósł go do godności Prałata Jego Świątobliwości.

Był kapłanem, który z wielkim poświęceniem tworzył kościół duchowy, jednocześnie budowniczym kościoła materialnego – świątyni.

Jak wspominał ks. prałat R. Biniak, gdy przybył do Bydgoszczy w 1976 roku, udał się do dziekana ks. prał. Kazimierza Frąckowskiego, by się przedstawić i zorientować w sytuacji. W trakcie rozmowy przyjechał projektant z Gdańska, p. prof. arch. Leopold Taraszkiewicz, któremu towarzyszył mgr inż. Tadeusz Lisiewicz. Po latach Ksiądz Prałat tak to opisał:

„Niewiele zrozumiałem z tego co mówiono o budowie. Nieznana mi terminologia i fachowe określenia przybiły mnie zupełnie. Dziś myślę, że profesor widząc młodego księdza, chciał mnie przestraszyć.

Po badaniach geologicznych okazało się, że grunt pod budowę jest mało nośny – kurzawka. Konieczne będzie palowanie. 30 września 1976 roku wywiercono otwór pod pierwszy z 250 pali. Otwory o średnicy 35 cm wiercono w ziemi ręcznie. Sięgały 12-15 metrów w głąb. Po odwiercie otwór był zbrojony i zalewany betonem pod ciśnieniem. Aby wywiercić otwór trzeba było 8 silnych mężczyzn. Średnio dziennie, od rana do wieczora, wykonywano jeden odwiert. 18 czerwca 1977 roku zakończono palowanie. Teraz mogła rozpocząć się budowa.

Wspominając budowę trzeba przyznać, że jest to zasługą wielu ludzi, nie raz na wysokich stanowiskach, którzy pomagali kościołowi, a sądzę, że i w tym była moja mała zasługa. W owym czasie nieraz nie wychodziłem z samochodu przemierzając miasto wzdłuż i wszerz, często także całą Polskę. A ile razy trzeba było jechać do Katowic po stal, do Sosnowca po cement, do Warszawy, Bolesławca, Gdańska, aby budowa postępowała naprzód”.

Ksiądz Prałat we wszystkich parafiach Bydgoszczy głosił w niedzielę kazania i zbierał ofiary na budowę. Kościół mały to kościół Nawiedzenia – był już gotowy w czerwcu 1978 roku na nawiedzenie kopii obrazu jasnogórskiego.

Dnia 29 października 1982 roku zakończono prace budowlane. Rozpoczęło się dzieło upiększania wnętrza świątyni. Ściany obłożono płytkami klinierowymi sprowadzonymi ze Śląska, z Gozdnicy. Artysta plastyk z Warszawy Kazimierz Gąsiorowski wykonał na ścianach bocznych stacje Drogi Krzyżowej, a w prezbiterium – Świętych Polskich Braci Męczenników. Poszczególne elementy wykonano w Łysej Górze koło Tarnowa.

W międzyczasie, gdy trwały jeszcze prace we wnętrzu kościoła, wykładanie posadzki marmurowymi płytkami, rozpoczęto budowę domu dla sióstr urszulanek i domu gospodarczego.

Równocześnie ze świątynią budowano plebanię – mieszkania dla ośmiu księży, biuro parafialne, kuchnię i salę jadalną. Obok plebanii wybudowano dom parafialny. W łączności z budową kościoła przygotowano osiem sal do nauki religii i kaplicę Męczeństwa Bydgoszczy.

Nad wszystkim czuwał Ksiądz Prałat, który dbał o zdobycie materiałów budowlanych i zapewnienie funduszy. Nie otrzymał żadnych dotacji. Jak mówił błogosławiony Prymas S. Wyszyński: „Ksiądz pójdzie i powie ludziom, że będą budować razem kościół”. I tego dokonali.

Był społecznikiem. Nic, co ludzkie, nie było mu obce. W latach 80. minionego stulecia rozpoczęto organizowanie Dni Kultury Chrześcijańskiej. Po ogłoszeniu stanu wojennego, po tylu latach walki z wiarą i kulturą chrześcijańską, Archikonfraternia Literacka pod przewodnictwem Księdza Prałata zorganizowała w wielu kościołach Bydgoszczy koncerty, wykłady, rozmowy niedokończone. Zapraszano twórców z całej Polski, artystów operowych i estradowych bojkotujących telewizję, profesorów z Bydgoszczy, Torunia, Poznania, Warszawy, Lublina. Krzepili ducha, szerzyli patriotyzm i ukazywali wielkie wartości kultury chrześcijańskiej. I czynią to do dziś.

Gdy fałszowano i przemilczano niektóre wydarzenia z polskiej historii, u ks. Biniaka szukali wsparcia i opieki Sybiracy i Rodziny Katyńskie. Wokół kościoła znajduje się wiele symbolicznych grobów osób zamordowanych w Związku Radzieckim. Modlono się i przypominano o tych męczennikach, którzy za naszą wolność płacili swoją krew.

Gdy powrócił do Polski Tadeusz Nowakowski, pisarz i redaktor „Wolnej Europy”, korespondent z podróży Ojca Świętego Jana Pawła II, a przy końcu życia nie miał opieki, na wiele miesięcy znalazł gościnę na plebanii u Księdza Prałata. Tam zmarł i pochowany został staraniem parafii.

Ks. Biniak miał serce i patrzył w serce. Wiedział, jak wielu jest ludzi biednych i potrzebujących pomocy materialnej, i o nich pamiętał. Stworzył Zespół Charytatywny złożony z 24 osób z parafii. Ten zespół, tylko w latach 1981-1985, rozdał wiele artykułów żywnościowych, takich jak mąka, masło, margaryna, smalec, olej, ryż, kawa, ser, mleko w proszku, czyli ponad 327 ton, inaczej – 23 wagony 25-tonowe. Rozważano, pakowano, zapisywano. Ksiądz Prałat niejednokrotnie sam przewoził artykuły otrzymane z krajów Europy Zachodniej za pośrednictwem Episkopatu Polski. Oprócz żywności rozdzielano odzież, pieluszki, smoczki dla niemowląt, środki higieny osobistej.

„Jeden drugiego brzemiona noście”. Gdy powstawała „Solidarność”, ludzie pracy: robotnicy, inżynierowie, uczeni gromadzili się na Mszach Świętych w intencji Ojczyzny. Był też bł. ks. Jerzy Popiełuszko. W drodze powrotnej z Bydgoszczy został uprowadzony i zamordowany. Ludzie pracy, którzy budowali świątynię i tworzyli kościół, mieli u Księdza Prałata opiekę duchową i oparcie moralne. Ostatnią uroczystością życia Księdza Prałata było wnieście relikwii błogosławionego ks. Jerzego Popiełuszki do Sanktuarium Nowych Męczenników – w obecności ks. prymasa Józefa Kowalczyka z Gniezna.

Jako członek Miejskiego Komitetu Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa zaangażował się w przypomnienie zbrodni niemieckich. Kiedy ze Starego Rynku przenoszono szaniec, przyjął kamienie, na których rzeźbione były daty i miejsca zbrodni dokonanych na terenie województwa – do Sanktuarium Nowych Męczenników. Właśnie po to, by świadczyły, jak symboliczne groby katyńskie i Sybiraków, o męczeńskiej przeszłości narodu polskiego.

Trudna sytuacja chorych w terminalnym okresie choroby nowotworowej natchnęła Księdza Prałata do zorganizowania opieki nad nimi i wsparcia ich rodzin, wreszcie do otwarcia Hospicjum w maju 1990 roku. W początkach Hospicjum mieściło się w budynku parafii pw. Świętych Polskich Braci Męczenników. Obejmowało opieką 40 chorych. W 1992 roku Szpital Miejski przekazał w użytkowanie swój pawilon C. Obiekt wyremontowano i na oddziale umieszczono cztery łóżka dla chorych. W 1997 roku Szpital Miejski oddał część swego budynku na potrzeby Hospicjum (135 m kw. na parterze i 300 m kw. na poddaszu). Znowu trzeba było wielu środków finansowych, by je adaptować do zamierzonych celów. Niebawem można było wstawić siedem łóżek dla chorych. W 2005 roku szpital przekazał dalsze pomieszczenia do remontu. Dzięki temu Hospicjum miało 16 łóżek.

Opiekę nad chorymi leżącymi w Hospicjum sprawuje 10 lekarzy, 10 pielęgniarek, rehabilitant, trzy sanitariuszki oraz około 100 wolontariuszy. Oprócz całodobowej opieki przychodzą chorzy w ciągu dnia i korzystają z opieki medycznej, zajęć terapeutycznych, zabiegów pielęgniarskich. Wielu chorych, dla których nie ma miejsca w Hospicjum, lekarze, pielęgniarki i wolontariusze odwiedzają w domach. To armia ludzi dobrej woli z blisko 600 wolontariuszami i 30 pielęgniarkami.

Szlachetne dzieło Księdza Prałata znane jest w całej Polsce, a nawet Europie. Hospicjum wyświadczyło chorym i ich rodzinom wiele dobra, nic dziwnego, że nazwisko ks. prałata R. Biniaka wymieniają z uznaniem, podziwem i wdzięcznością.

Sam Ksiądz Prałat napisał w testamencie: „Wierzę, że Pan Przyjmie mnie do grona swoich wybranych”.

Tyle czynił dla nas i tyle dzieł zostawił po sobie jako kapłan, budowniczy i społecznik. Zmarł 27 listopada 2010 roku.

Summary

Priest prelate R. Biniak was born in 1941. He came from a deeply religious, patriotic handicraft family. He took holy orders as a priest in 1965, in the period of increased fight against the Church, right before the celebrations of the millennial anniversary of the baptism of Poland. Polish Primate S. Wyszyński

appointed him to organise a parish and to supervise the construction of a church in Wyżyny District, Bydgoszcz. The beginning was difficult. Religion classes were conducted in a poor forester's lodge, and masses were celebrated in a provisional chapel. The parish gradually gained more and more associations, movements and organisations. A special work of priest Biniak was establishment of a hospice. He also performed his duties as a dean. In recognition of his merits in ministry he became the chairman of the Church Committee of the Visit of Pope John Paul II to Bydgoszcz in 1999. He organised the Days of Christian Culture. He gave shelter to Tadeusz Nowakowski, a writer and editor of "Wolna Europa" (Free Europe). He was the last one to have as a guest at the parish the blessed priest Jerzy Popiełuszko, who was kidnapped and murdered on his way back from Bydgoszcz. He was also a member of the board of the Friends of Bydgoszcz Association. He died on November 27, 2010.